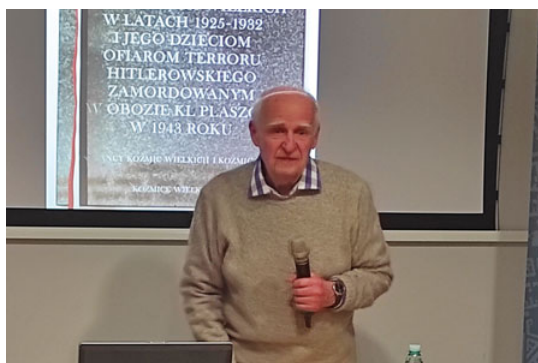


ZAGADKA DO DZISIAJ NIEROZWIĄZANA

- To jest do dzisiaj nierozwiązana zagadka - przyznaje Ryszard Kotarba, opowiadając o tragicznych losach rodziny Szaperów.



Maria Fortuna-Sudor: - Co sprawiło, że zainteresował się Pan historią rodziny Szaperów?

Ryszard Kotarba: - Wiążę to z moim zainteresowaniem tematyką żydowską w Krakowie i doświadczeniami pracy historyka - przez blisko 20 lat byłem kierownikiem Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Krakowie. Interesowałem się losami krakowskich Żydów, w szczególności niemieckim nazistowskim obozem Płaszów, który był początkowo obozem pracy przymusowej, stworzonym specjalnie dla Żydów, a później został przekształcony w obóz koncentracyjny. Sprawa rodziny Szaperów; Antoniego i jego dzieci: Tadeusza, Jana, Juliusza oraz Krystyny, zamordowanych w Płaszowie w listopadzie 1943 roku, była jedną z wielu, które poznałem, badając historię obozu. Krewni Szaperów -

państwo Bulandowie, udostępni mi dokumenty rodzinne. Doszedłem do wniosku, że pokazanie losów tej rodziny na szerszym tle obozowej rzeczywistości i nietypowe działania wobec niej organów okupacyjnych, mogą przybliżyć i dzieje obozu, i politykę hitlerowską wobec polskiego społeczeństwa.

- Kim był Antoni Szaper?

- Pochodził z rodziny nauczycielskiej. Ukończył gimnazjum w Krakowie i seminarium nauczycielskie, do czego przekonał go ojciec. Pracę nauczycielską zaczął w szkołach okręgu bocheńskiego i wielickiego. Podczas I wojny światowej został zmobilizowany do armii austriackiej, a po kursie oficerskim trafił na front. Był ranny w bitwie gorlickiej (1915). Po wojnie wrócił do zawodu jako nauczyciel i kierownik szkół powszechnych w różnych miejscowościach, do czego predysponowały go ukończone specjalistyczne kursy. To był żywy umysł. Interesował się różnymi sprawami, w tym malarstwem - zbierał obrazy, sam też malował. Był społecznikiem. Bardzo mu zależało, aby uczniowie i nauczyciele mieli jak najlepsze warunki do nauki, dlatego angażował się w budowę nowych obiektów szkolnych. Przykładem może być zbudowany w Koźmicach Wielkich pod Wieliczką okazały budynek szkolny, który do dzisiaj służy uczniom. Wojna zastała go w nowej placówce w Porębie koło Zawiercia, skąd w 1940 r. przybył z rodziną do Krakowa. Uczył w szkole powszechnej na Woli Duchackiej, do końca kwietnia 1943 r. był kierownikiem szkoły na Malborskiej.

Cd. na str. 5



KWIATY MROZU



FOT. ARCH. „W”

KRYTY STOK NARCIARSKI W KRAKOWIE

Ul. Domagały 25

www.goskiing.com.pl



TRENUJ Z NAMI!

tel. 500 440 750



10 MIN
DLA 1 OSOBY
DOMAGAŁY 25 - KRAKÓW -
WAŻNY 60 DNI
OD DATY WYDANIA
GAZETY
10 MIN

10 minut
JAZDY NA NASZYM
STOKU NARCIARSKIM
BON PROMOCYJNY



ZAREZERWUJ SWÓJ BOX

MAGAZYN SAMOOBŚLUGOWY 24/7 NA WYNAJEM
Rozmiary boxów od 2 do 12 m²



Plac Krak Box mieści się przy ul. Strumiennej 6 w Krakowie, w południowej części miasta, w rejonie Łagiewniki - Borek Fałęcki. Os. Ruczaj, Wola Duchacka, Kurdwanów, Piaszki, Bochenka, Prokocim, Bieżanów.

☎ **572 085 300**

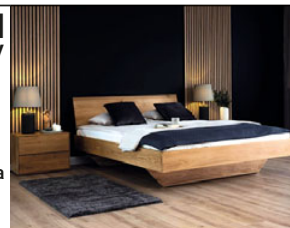
🌐 WWW.KRAK-BOX.PL

✉ BIURO@KRAK-BOX.PL

PRODUCENT MEBLI Z DREWNA I MATERACY



sklep@meblemagnat.pl
Skawina, ul. Krakowska 43a
tel. 532 458 576
www.meblemagnat.pl



EKOLOGICZNA PRALNIA • MAGIEL WODNO - CHEMICZNA

od 1988 r.

tel. 12 650 19 00 kom. 501 442 772

www.seco.krakow.pl

PRANIE I CZYSZCZENIE

WSZELKIE DYWANY
GARDEROBA
POŚCIEL
SKÓRY • MERYNOSY
KOCE • KOŁDRY

ul. Podedworze 1B, tel. 500 050 266

Mitery 16, tel. 503 430 347

ul. Szczepińska 2A, tel. 530 812 886

ul. Jerzmanowskiego 14, tel. 503 020 080

Przyjmujemy osoby do pracy w pralni, również z orzeczeniem lekarskim
Kupię małą działkę • Poszukuję lokalu do otwarcia p-tu pralniczego

• **Lokalne Forum** •
email: wiadomosci.krakow@wp.pl

• **Lokalne Forum** •
email: wiadomosci.krakow@wp.pl

• **Lokalne Forum** •
email: wiadomosci.krakow@wp.pl

Poznaj naszą historię

W latach 80 w Krakowie powstał pierwszy w Polsce ruch samopomocowy osób jękanących się. To z tej wspólnoty wyrosła współczesna Fundacja FIKS, w ramach której działa Ośrodek OsToJa. W naszym ośrodku czerpiemy z doświadczeń tamtych pionierskich działań. Łączymy je z nowoczesnym podejściem do terapii mowy, psychologii i rozwoju osobistego. Dzięki temu możemy wspierać osoby w całym kraju.

OsToJa to ośrodek psychologiczno logopedyczny, w którym każda osoba, każdy głos i każda emocja są ważne. Wspieramy dzieci, młodzież i dorosłych w odzyskiwaniu pewności siebie, spokoju i równowagi w komunikacji, zarówno mówionej, jak i emocjonalnej. Pomagamy w trudnościach związanych z jękanieniem, zaburzeniami mowy, stresem, lękiem, obniżonym nastrojem i niską samooceną. Towarzyszymy tym, którzy chcą lepiej rozumieć siebie, swoje relacje i swoje emocje.

Terapia dopasowana do Twoich potrzeb

W OsToJa oferujemy kompleksowe wsparcie terapeutyczne, od indywidualnych i grupowych terapii logopedycznych, przez psychoterapię i konsultacje psychologiczne, po warsztaty rozwoju emocjonalnego i komunikacyjnego.

REKLAMA

FUNDACJA DZIECIOM „ZDĄŻYĆ Z POMOCĄ”

W rozliczeniu PIT w rubryce „Numer KRS” wpisać:
0000037904

W rubryce „Informacje uzupełniające” cel szczegółowy 1,5% podaj:
37710 Bartoszek Filip

Prosimy o zaznaczenie w zeznaniu podatkowym pola „Wyrażam zgodę”

Na imię mam Filipka i jestem podopiecznym Fundacji „Zdążyć z pomocą”. Zmagam się z mózgowym porażeniem dziecięcym, padaczką oraz znaczną niepełnosprawnością intelektualną. Mimo trudności, każdego dnia walczę o możliwość rozwoju i lepszej jakości życia. Dzięki wsparciu Fundacji oraz ludzi o wielkich sercach, mogę korzystać z niezbędnej rehabilitacji, leczenia oraz specjalistycznego sprzętu medycznego. Twoja pomoc jest dla mnie niezwykle cenna. Zebrane fundusze zostaną przeznaczone na leczenie medyczne, rehabilitację oraz zakup sprzętu wspierającego moje codzienne funkcjonowanie. Każda, nawet najmniejsza kwota, przybliży mnie do realizacji moich marzeń i umożliwia mi lepszy rozwój. Razem możemy zmieniać życie i dawać nadzieję!

Dziękuję za Twoje wsparcie!



Korzystamy z metod, które łączą terapię poznawczo behawioralną, pracę z ciałem, techniki relaksacyjne oraz klasyczne podejścia logopedyczne, między innymi metodę Van Riper. Dzięki temu wspieramy osoby z zaburzeniami mowy, a także te, które zmagają się z przeciążeniem psychicznym, stresem i trudnymi momentami w życiu.

Przestrzeń zrozumienia i wsparcia

Wierzmy, że każdy krok naprzód, nawet bardzo mały, ma znaczenie. Zapraszamy do OsToJa, miejsca gdzie

słowa i emocje odzyskują moc, a każda osoba może odkrywać w sobie siłę do mówienia, odczuwania i życia w zgodzie ze sobą.

Zespół, który słucha i rozumie

Największą wartością OsToJa są ludzie, czyli zespół psychologów, logopedów i terapeutów, którzy łączą fachową wiedzę z empatią i otwartością. Tak kreujemy przyjazną i bezpieczną atmosferę, w której można mówić o wszystkim, bez lęku i bez ocen.

O nas

Witaj w OsToJa – miejscu, gdzie każdy głos ma znaczenie, a słowa zyskują pewność i wolność. Jesteśmy zespołem doświadczonych psychologów i logopedów, którzy z pasją wspierają dzieci, młodzież, dorosłych i seniorów dotkniętych jękanieniem, zaburzeniami mowy czy problemami komunikacyjnymi. Wspieramy także Wasze rodziny, bo razem budujemy bezpieczną przestrzeń wzajemnego zrozumienia i empatii.

W OsToJa wiemy, że każdy głos skrywa swoją wyjątkową historię – i to już od prawie 40 lat. Jesteśmy częścią Fundacji Integracji i Komunikacji Społecznej „FIKS” – przedsiębiorstwa społecznego, którego korzenie sięgają roku 1987, kiedy to w Krakowie zaczął działać ruch samopomocowy osób z niepełnością mowy. To właśnie wtedy powstała pierwsza w Polsce grupa wsparcia dla osób jękanących się, a dziś Fundacja FIKS obejmuje swym za-

sięciem cały kraj, jednocząc Kluby J i organizując do- roczne zjazdy integracyjno-warsztatowe.

Nasza misja i dziedzictwo

Od początku opieramy się na bliskiej współpracy ze środowiskiem naukowym i czołowymi terapeutami mowy – to dzięki nim w latach 90. uruchomiliśmy pierwsze, innowacyjne dwutygodniowe turnusy rehabilitacyjne, a następnie zaprosiliśmy do współpracy międzynarodowe organizacje, takie jak ELSA i ISA. Przez lata organizowaliśmy konferencje, promowaliśmy wiedzę logopedyczną i psychologiczną w mediach, a w 2017 roku razem z Wydziałem Edukacyjnym i Instytutem Kształcenia Nauczycieli zorganizowaliśmy pionierską konferencję „Jękanie jako zaburzenie wielowymiarowe”.

Kompleksowy model terapii

Dziś, czerpiąc z blisko czterech dekad doświadczeń,
Cd. na str. 3

REKLAMA

W kwietniu 2017 r. opublikowaliśmy artykuł „Z wizytą u Moniki”. Problem dotyczy rodziny mieszkającej na os. Kurdwanów Nowy. Jeżeli ktoś z Państwa chciałby pomóc rodzinie pp. Ziętarskich, proszony jest o przekazanie wsparcia poprzez stronę Fundacji:

www.dzieciom.pl/podopieczni/24463 lub bezpośrednio na konto Moniki w Fundacji: 42 2490 0005 0000 4600 7549 3994
tytułem: 24463 Ziętarska Monika darowizna na pomoc i ochronę zdrowia.

Prośba o 1,5% podatku PIT na pomoc w zmaganiach z chorobą (MPS III C -choroba Sanfilippo) naszej Córkę. Postępująca choroba coraz bardziej wyklucza Monikę, a co za tym idzie i nas, z normalnego życia...

FUNDACJA DZIECIOM „ZDĄŻYĆ Z POMOCĄ”

Prosimy o pomoc w walce z chorobą (MPS III C) naszej Córkę – Jej uśmiech za Wasz 1,5% podatku PIT

KRS 0000037904
W rubryce „informacje uzupełniające”: 24463
Monika Ziętarska

Szanowni Państwo,

Jeśli jeszcze nie złożyliście zeznania podatkowego za rok 2025, a chcielibyście pomóc naszej córeczce Kasi, która choruje na Zespół Sturge-Webera, prosimy o przekazanie **1,5% podatku** na konto, które udostępniła jej Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą”. Kasia jest cudownym, wesołym dzieckiem, które do normalnego funkcjonowania wymaga wielu zabiegów rehabilitacyjnych, pomocy pedagoga, psychologa i logopedy. Aktualnie usuwamy naczyniaka, który zajmuje połowę twarzy.

Fundacja jest organizacją pożytku publicznego KRS: 0000037904

Dane niezbędne do przelewu:
Fundacja Dzieciom „Zdążyć z pomocą”,
ul. Łomianańska 5, 01-685 Warszawa
PKO BP XV/O Warszawa, nr konta:
42 2490 0005 0000 4600 7549 3994
z tytułem wpłaty:
Kasia Skrzypiec nr 4178

Z góry dziękujemy w swoim i jej imieniu za ewentualne wpłaty.
Rodzice



APEL O POMOC

Niepełnosprawności Wiktorii nie widać, ale choroba Crohna zabiera jej najpiękniejsze lata życia, atakuje w najmniej spodziewanym momencie.



Wychowuję córkę sama, koszty diagnostyki, leczenia, rehabilitacji i dojazdów do szpitala w Warszawie, pochłonęły całe oszczędności. Wiktorii wymaga opieki wielu specjalistów (gastrologa, neurologa, reumatologa, kardiologa, okulisty, lekarza rehabilitacji), a także częstych badań, które w większości nie są refundowane. Choroba atakuje też stawy, córka potrzebuje rehabilitacji, na którą mnie nie stać. Proszę o pomoc w zapewnieniu opieki Wiktorii, aby mogła cieszyć się życiem bez bólu i cierpienia.

Dziękuję,
Justyna, mama Wiktorii



Jak przekazać 1,5 % podatku na leczenie Wiktorii? Wystarczy w rozliczeniu rocznym wpisać:

KRS: 0000037904

a w polu CEL SZCZEGÓŁOWY: 40381 Nowicka Wiktorii

Szanowni Darczyńcy, prosimy o wyrażenie zgody w formularzu PIT na przekazanie swoich danych OPP.

Można też przekazać darowiznę. Wpłaty należy kierować na konto: FUNDACJA DZIECIOM „ZDĄŻYĆ Z POMOCĄ”
ul. Łomianańska 5, 01-685 Warszawa
Alior Bank S.A. 42 2490 0005 0000 4600 7549 3994
Tytułem: 40381 NOWICKA WIKTORII
Darowiznę można też wpłacać ONLINE przez stronę: www.dzieciom.pl/podopieczni/40381

• **Lokalne Forum** •

email: wiadomosci.krakow@wp.pl

w OsToJa wdrażamy autorski model kompleksowej terapii zaburzeń komunikacji. Specjalizujemy się nie tylko w pracy z jękaniami – wspieramy osoby z gielkotem, afazją, dysartrią i innymi trudnościami w porozumiewaniu się. Naszą główną bronią jest metoda Van Riper, która w połączeniu z indywidualnymi konsultacjami, zajęciami grupowymi, warsztatami oraz wygodnymi konsultacjami online pozwala każdemu znaleźć swój rytm mowy.

Zespół pasjonatów i ekspertów

OsToJa to ludzie, którzy łączą wiedzę i empatię. Nasi psychologowie i logopedzi, wywodzący się z ruchu samopomocowego FIKS, posiadają unikalne kompetencje w zakresie terapii jękania – rzadkie połączenie odwagi i doświadczenia pozwala im podejmować najtrudniejsze wyzwania komunikacyjne. Razem tworzymy przestrzeń, w której czujesz się bezpiecznie i zrozumiany.

Atmosfera, która uzdrawia

Tu nie ma miejsca na ocenę. W OsToJa panuje przyjacielska, empatyczna atmosfera, w której każdy krok naprzód jest świętowany wspólnie. Wartości takie jak profesjonalizm, bezpieczeństwo i wzajemne wspar-

REKLAMA

• **Lokalne Forum** •

email: wiadomosci.krakow@wp.pl

cie to nie tylko pusty slogan – to obietnica, którą realizujemy w każdym spotkaniu.

Zapraszamy do współpracy

Jesteśmy tu dla Ciebie – dla dzieci, młodzieży, dorosłych i seniorów oraz ich rodzin. Przekonaj się, jak bogate i pełne możliwości może być Twoje życie, gdy Twoje słowa odzyskają moc.

„Twoje słowa mają moc – daj im skrzydła w OsToJa!”

Umów się na wizytę online i rozpocznij swoją drogę do swobodnej komunikacji.

Skontaktuj się z nami

„Twoje słowa mają moc – daj im skrzydła w OsToJa!”
Zapisz się na wizytę już dziś i zacznij swoją drogę do swobodnej komunikacji.

Telefon: 608 209 143

E-mail: osrodek@ostoja.org.pl

Adres: ul. Na Kozłowiec 25, 30-414 Kraków

Godziny otwarcia: pon.–pt. 8:00–18:00

Umów się online

• **Lokalne Forum** •

email: wiadomosci.krakow@wp.pl

Ośrodek Terapii Psychologiczno-Logopedycznej „OsToJa” został utworzony przez Fundację Integracji i Komunikacji Społecznej FIKS w 2025 roku. Możemy jednak poszczycić się blisko 40-letnią tradycją w pomaganiu i terapii, początkowo osobom jękającym się, a z czasem z innymi problemami komunikacyjnymi.

Właśnie wtedy, na przełomie roku 1996/97, w Krakowie zawiązała się pierwsza w Polsce grupa samopomocowa osób jękających się. Dzięki zaangażowaniu i inspiracji założycieli w niedługim czasie, ruch samopomocowy objął swym zasięgiem kilka miast w całej Polsce. Powstały grupy wsparcia – Kluby J. Zaczęliśmy organizować kilkuniedniowe, doroczne Zjazdy osób z niepełnością mowy, które z czasem przyjęły formę spotkań integracyjno-warsztatowych. Na początku lat 90-tych, podjęliśmy współpracę ze środowiskiem naukowym i cionymi terapeutami mowy. Efektem tej relacji było przygotowanie i prowadzenie nowatorskich wówczas, 2-tygodniowych obozów rehabilitacyjnych dla dzieci i dorosłych z zaburzeniami mowy. Z biegiem czasu zainaugurowano kontakty z międzynarodowymi organizacjami samopomocowymi (m. in. ELSA European League of Stuttering Associations, ISA International Stuttering Association).

Podjęliśmy również wiele działań informacyjno-edukacyjnych mających na celu przezwyciężenie stereotypów i stygmatyzacji ludzi borykających się z problemami komunikacyjnymi. Szczególną uwagę zwracano na aktywną współpracę z uznanymi badaczami i praktykami – terapeutami mowy. Efektem było współdziałanie z renomowanymi uczelniami (UJ, UG, UMCS). Propagowaliśmy aktualny stan światowej wiedzy logopedycznej oraz promowaliśmy nowoczesne formy terapii. Uwieńczeniem naszych poczynań stało się wydanie, bardzo dobrze przyjętej i pomocnej do dziś, książki pt. „Życie z zacięciem. Integralny poradnik po jękaniu”. Jako Krakowski Klub J byliśmy również współorganizatorami tematycznych konferencji naukowych. Wiele ze wspomnianych inicjatyw jest realizowanych także obecnie.



Założycielami, aktywnymi uczestnikami i beneficjentami prezentowanego ruchu samopomocowego, który stopniowo rozszerzał pole swej działalności o doradztwo i terapię, był m.in. Prezes oraz osoby pracujące i wspierające Ośrodek Terapii Psychologiczno-Logopedycznej „OsToJa”. Droga, którą pokonaliśmy nauczyła nas szacunku dla każdego człowieka, empatii oraz rzetelności podejmowanych działań. Nie utraciliśmy wrażliwości i chęci pomocy innym, tak ważnych w ruchu samopomocowym. Towarzysząc naszym klientom w procesie terapeutycznym rozważnie i subtelnie uczestniczymy w ich zmaganiach, czasem potknięciach, często sukcesach. Jak pisał jeden z autorów wspomnianej książki „Życie z zacięciem” –

„...[takie uczestnictwo] pozwala z fascynacją patrzeć, jak wielu rosną skrzydła, jak podrywają się do lotu. Niektórzy wzbijają się wysoko, uwalniając od dotychczasowego balastu i odważnie, mężnie wyruszają w życiową podróż. Inni, tak zainspirowani, podejmują kolejną próbę, może nawet niejedną, by kiedyś dołączyć i w pełni uczestniczyć w owej wędrówce.”

Na koniec nasza dewiza: Preferujemy model wielowymiarowego i całościowego podejścia terapeutycznego mającego oparcie w badaniach naukowych.

Materiały od Organizatora

żabka

#DobrzeMieć
Żabkę!Dołącz do
10 000
franczyzobiorców

Poprowadź sklep



509 197 000

www.zabka.pl/franczyza

CITO TEST

**Pracownia Analiz Lekarskich
os. Piaski Nowe, ul. Łużycka 55**

(pawilon usługowo-handlowy, I p.)

przyjmowanie materiału do badań pn. — czw. 8.00 — 12.00
tel. 12 657 54 40 tel. 606 957 723

- Bezbolesne i bezstresowe pobieranie krwi z palca
- Pełny zakres badań krwi, moczu i kału

„SPÓŁKA LEKARSKA NA KOZŁÓWCE”

ul. Wielicka 76, tel. 12 265 70 68

PSYCHOLOG DZIECIĘCY, PSYCHIATRA DZIECIĘCY
LOGOPEDA

ul. Na Kozłowie 29, tel. 12 658 16 11, 12 658 89 01

KARDIOLOG, OKULISTA, DIABETOLOG
USG: jama brzuszna, tarczycza, piersi

www.przychodnia-zdrowia.pl

tel. 12 658 16 11, 12 658 89 01

ANGIO-OCT

- najwyższej klasy aparat
- analiza siatkówki
- ocena przedniego odc. oka
- fotografia dna oka

YAG LASER

- zaćma wtórna
- jaskra

ECHO SERCA

HOLTER EKG i CIŚNIENIOWY

Serwis i montaż kotłów gazowych profesjonalnie i bezpiecznie!



Oferujemy:

- Przeglądy i czyszczenie kotłów oraz piecyków gazowych wszystkich marek
- Chemiczne czyszczenie instalacji CO
- Montaż kotłów gazowych – szybko i solidnie
- Przeglądy instalacji gazowych



Autoryzowany partner:



BOSCH



umów się na wizytę już dziś:

tel. 604 247 135

www.naprawapieczyka.pl

OCAL SWOJE WSPOMNIENIA

Przegrywanie wszystkich typów kaset video na DVD, pendrive lub dysk zewnętrzny w jakości SD, HD i full HD

Przegrywanie kaset magnetofonowych, taśm szpulowych na CD, MP3 i WAV. Skanowanie slajdów i negatywów.

Przegrywanie starych filmów 8 mm i super 8 mm metodą skanowania poklatkowego do plików video w jakości HD i full HD oraz inne usługi



tel. 606 502 502 www.nagrywanie.net.pl

możliwy bezpłatny odbiór od Klienta



AGAWA BAZELA

ul. Kazimierza Wielkiego 2
32-050 Skawina



Administrator cmentarzy parafialnych i komunalnych

Własna chłodnia w Skawinie
Transport krajowy i zagraniczny
Kremacja zwłok • Nekrologi • Kwiaty

**Kompleksowe bezgotówkowe
usługi pogrzebowe**

telefon całodobowy

12 276 50 80 • 602 834 154

Kraków, ul. Kurczaba 3
(pawilon)

Lek. med. spec.
Janusz Hejnar

**GINEKOLOG-POŁOŻNIK
USG, CYTOLOGIA**

- OPIEKA NAD CIĘŻARNĄ
W TYM CIĘCIA CESARSKIE
- LECZENIE
ZACHOWAWCZE
- I OPERACYJNE
- ANTYKONCEPCJA



TELEFON

605 448 859

Gabinet czynny:
w czwartki w godz.
od 15 - 17

Rejestracja telefoniczna

**Paulina
Polak**

tel. 500 839 547



Skutecznie pomagam w sprzedaży i wynajmie nieruchomości.

Spotkanie konsultacyjne gratis.

Ponadto oferuję:

- marketing
- pomoc w negocjacjach
- pomoc w całym procesie zakupu /wynajmu aż do przekazania kluczy.

PRALNIA DYWANÓW



ZADZWOŃ

691 016 606

PRZYJEDZIEMY PO TWÓJ DYWAN

WYPIERZEMY I ODWIEZIEMY
CZYSTY, SUCHY I PACHNĄCY

- OBSZYWANIE
- OZONOWANIE
- USUWANIE ZAPACHÓW
- PRANIE TAPICERKI
MEBLOWEJ I WYKŁADZIN

32-020 WIELICZKA TRĄBKI 366A

www.czyszczeniekrakow.pl

info@czyszczeniekrakow.pl

**ZAKŁAD
MECHANIKI
POJAZDOWEJ
I DIAGNOSTYKI**

*tradycja, doświadczenie,
dobra jakość!*

**Marek i Dawid
Chlipała**



**Piaski Wielkie
ul. Kijanki 12 b**

dojazd od ul. Gwarnej lub Cechowej

12 654 25 35

501 702 688

ZAGADKA DO DZISIAJ NIEROZWIĄZANA



Kraków 1942.
Antoni Szaper
po operacji

Cd. ze str. 1

– **Czy podczas okupacji niemieckiej polscy nauczyciele często zostawali kierownikami szkół?**

– W nadzorowanym przez Niemców szkolnictwie podstawowym byli zatrudniani polscy nauczyciele i kierownicy. Myślę, że po przeprowadzce do Krakowa Szaper szukał pracy, a że miał odpowiednie wykształcenie i wieloletnie doświadczenie, więc szybko ją znalazł. Dokumenty urzędowe dotyczące jego zatrudnienia się nie zachowały, a informacje pochodzą ze szkolnych kronik. W tym czasie Antoni Szaper poważnie zachorował, zabrano go ze szkoły do szpitala, gdzie przeszedł operację. Po krótkiej rekonwalescencji wrócił do nauczycielskich obowiązków, jednak 30 kwietnia 1943 r. został zwolniony.

– **Poznał Pan osoby, które pamiętały Antoniego Szapera jako nauczyciela, kierownika szkoły na Woli Duchackiej albo nauczyciela tajnych kompletów?**

– Poznałem tylko pana Michałika z Wieliczki, który mówił, że kolegował się z jednym z synów Szapera. Pan Michałik także trafił do obozu w Płaszowie i tam w barakach, przeznaczonych dla Polaków, zetknął się z Szaperami, spotkał swego kolegę.

– **Pan łączy datę zwolnienia Szapera z pracy z aresztowaniem rodziny. W jakich okolicznościach to nastąpiło?**

– Istotnie, rodzina została aresztowana 5 maja 1943 r., parę dni po zwolnieniu Antoniego Szapera z pracy. Nie znamy powodów aresztowania. W chwili ich zatrzymania miał pojawić się bardzo poważny wtedy zarzut rzekomego pochodzenia żydowskiego. Gestapowcy zapewniali, że jeśli jest to pomyłka, to Szaperowie zostaną zwolnieni. Natomiast zastanawiające jest to, że zostali aresztowani w wynajętym przez syna mieszkaniu, gdzie spotkała się cała rodzina. To pozwala przypuszczać, że Niemcy byli poinformowani i można mniemać, że ktoś doniósł. Szaperowie zostali osadzeni w więzieniu przy ul. Montelupich, ich nazwiska znajdują się w dokumentacji więziennej z maja, czerwca, a ostatni raz – z 6 sierpnia 1943 r. Co istotne, w więzieniu traktowano ich jak Polaków – mogli korespondować, otrzymywali w więzieniu paczki, co było niemożliwe w przypadku Żydów.

– **Podkreśla Pan, że także w obozie Szaperowie zamieszkaliby w części przeznaczonej dla Polaków...**

– Rzeczywiście zostali umieszczeni w barakach przeznaczonych dla więźniów polskich. Antoni z synami pracowali w komandach roboczych na terenie miasta i znowu należy podkreślić, że takich prac poza drutami obozu nie mogli w tym czasie wykonywać Żydzi. Krysię Szaperównę skierowano do pracy w kantynie. Tu „za-

kochał się” w niej strażnik, Niemiec z terenu okupowanej Jugosławii. Współczuł jej i chciał pomagać. Przez niego przekazywała listy-grypsy, które się zachowały i stanowią cenne źródło informacji.

Los wszystkich więźniów zależał od SS, ale Żydów traktowano bestialsko i zabijano na każdym kroku. Natomiast więźniowie polscy, którzy od połowy 1943 r. napływali do Płaszowa, byli kierowani do utworzonego dla nich tzw. obozu pracy wychowawczej. Wtedy powstał ten dziwny twór, obóz w obozie, oddzielony od części żydowskiej dodatkowymi ogrodzeniami. Tam umieszczano więźniów za „przestępstwa” okupacyjne mniejszej wagi, np. nieprzestrzeganie godziny policyjnej, nielegalny handel. Trafiali tu chłopcy z podkrakowskich wsi, które Niemcy pacyfikowali w lecie 1943 r. Kierowano ich do najcięższych prac fizycznych pod gołym niebem, zdarzały się zgony z wyczerpania i chorób, ale nie podlegali zbiorowym egzekucjom. Mieli wyroki z określoną datą wyjścia, choć Niemcy mogli czas ich niewoli w każdej chwili przedłużyć. Jednak tym więźniom przyświecała nadzieja, że wyjdą na wolność, w przeciwieństwie do Żydów, dla których wyrokiem było słowo „Jude” stawiane w kartotekach obozowych. Trzeba dodać, że Niemcy wykonywali w obozie egzekucje na Polakach, ale byli to wyłącznie ludzie przywożeni przez Gestapo po wyrokach śmierci. Nie byli więźniami obozu, nie podlegali komendanturze, nie notowano ich w żadnych aktach. Przywożonych na ciężarówkach na miejsce egzekucji natychmiast rozstrzelano. Ustronnie położony obóz był dla okupantów dogodnym miejscem dla masowych zbrodni.

– **A jednak na Szaperach wyrok został wykonany...**

– I to jest do dzisiaj nierozwiązana zagadka. Szaperowie, polscy więźniowie, nagłe zostali na apelu wywołani, odsunięci od pracy i czekali w niepewności na kolejne decyzje. Krysię Szaper pisała w swoim ostatnim grypsie, że nie wie, co się dzieje, że jest pełna najgorszych przeczuć... Widziano później, jak Szaperów wyprowadzano z baraków, a wspomniany wcześniej świadek Michałik był przekonany, że wychodzą na wolność. Mówił, że napisał liścik do swego ojca z wiadomościami i poprosił kolegę Tadeusza, aby ten list przekazał. Tymczasem okazało się, że rodzinę zaprowadzono na tzw. górkę, stałe



Krystyna Szaper, archiwum rodzinne
Jakuba i Małgorzaty Bułandów



Antoni Szaper (ur. 1883 r.), jego trzech synowie: Tadeusz (ur. 1916), Jan (ur. 1922), Juliusz (ur. 1925) i córka Krystyna (ur. 1927) zostali aresztowani w Krakowie przez gestapo w maju 1943 r. Po aresztowaniu, zarówno w więzieniu przy ul. Montelupich jak i w ZAL Płaszow, rodzinę uważano i traktowano jako Polaków. Z niejasnych przyczyn, zapewne Z odgórny rozkaz na ustaleniach śledczych, uznani po Żydów zostali nagle wszyscy rozstrzelani za listopadzie 1943 r. Ich losy w przypadku odbiegającym są praktyk stosowanych przez ówczesny aparat policyjny od funkcjonariuszy obozowych.

miejsce egzekucji. Do ofiar strzelano nad fosą dawnego szańca artyleryjskiego, a więźniowie z polskich baraków usłyszeli strzały i przejmujący krzyk szesnastoletniej Krysi: „Jezu, ja chcę żyć!”.

To zdarzenie i fakt, że więźniowie, którzy znaleźli się w obozie jako Polacy, zostali potraktowani jak Żydzi i w jednej chwili rozstrzelani, były szeroko komentowane w obozie. Jednak zachowane dokumenty nie pozwalają odtworzyć całego mechanizmu zbrodni. Istnieją przesłanki, by sądzić, że z nieustalonych pobudek doszło do jakiegoś oskarżenia rodziny i zadenuncjowania w Gestapo.

– **Jak dzisiaj postrzega Pan tę tragiczną historię?**

– Zaintrygowała mnie jej nietypowość, właściwie drugiej podobnej nie poznałem, (tu bym usunęła przecinek) ani z dokumentów, ani z rozmów z byłymi więźniami. Prawdopodobnie jacyś źli ludzie przyłożyli do tego rękę i Niemcy uznali, że Szaperowie mogą być Żydami. Chociaż z zachowanych dokumentów, sięgających lat 70. i 80. XIX wieku, nie wynika, że rodzina była pochodzenia żydowskiego. Widziałem setki dokumentów pokazujących, jak w tych czasach ludzie żyli na krawędzi życia i śmierci. O ich losie decydował niekiedy splot przypadków, zły wygląd, donos, obco brzmiące nazwisko, znaleźli się w niewłaściwym miejscu. Życie nie miało wtedy wielkiej ceny...

Rozmawiała: MARIA FORTUNA-SUDOR

Fot. MARIA FORTUNA-SUDOR

Zdjęcia ze strony Muzeum KL Płaszow

Ryszard Kotarba – historyk, wieloletni kierownik Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Krakowie, następnie pracownik krakowskiego Oddziału IPN, aktualnie na emeryturze, współpracuje z Muzeum KL Płaszow. W swej pracy naukowej zajmuje się historią okupacji niemieckiej w Krakowie i na Ziemi Krakowskiej. Autor m.in. książek: *Niemiecki obóz w Płaszowie 1942-1945* (2009), *Żydzi Krakowa w dobie zagłady* (2022) oraz licznych artykułów.

Kartki z Kalendarza Rodzinnego typu zdzierak
(wyd. Telegraph). [Na prawach cytatu]

Czy wiesz, że...

DZIWNE SŁOWA ZNANE I NIEZNANE

Niektóre z nich już dziś mało znane lub nieużywane i czasem dziwnie brzmiące, ale przecież przez wiele lat stanowiły element naszej polszczyzny. Oto niektóre z nich:

PRAWO ŁAJANIA

Dziwić mogą współczesnego człowieka niektóre średniowieczne przepisy prawa. Jego niedoskonałość oraz zła egzekucja wyroków przez sądy prowadziła do powstania zapisów, które stanowiły formę samoobrony jednostki przed naruszeniem jej praw. Takim dziwnym, a zarazem oryginalnym dziś przepisem, który notabene był czasami najsukuteczniejszym sposobem egzekucji, było prawo łajania, bo w mentalności średniowiecznego człowieka złożona przysięga i groźba publicznego poniżania w przypadku niedotrzymania umowy miała duże znaczenie.

Polegało to na tym, że wierzyciel miał prawo do publicznego znieważania i beczczenia dłużnika w formie

ustnej lub pisemnej, niemającej czasami ni wspólnego z niedotrzymanym zobowiązaniem. Przejawiało się to w używaniu wobec niego obelżywych słów, a także zwrotów godzących w jego honor. Trwało to do czasu, do kiedy łajani nie wywiązały się ze swojego zobowiązania. Stosowane było zwłaszcza w stanie rycerskim, gdzie honor miał duże znaczenie, a groźba łajania dodatkowo wzmacniała umowę.

Łajaniu nie polegały wszystkie zobowiązania, ale tylko takie, które w umowie wyraźnie zastrzegł sobie wierzyciel, a dłużnik się na nie zgodził. Ponieważ już w tamtych czasach takie zachowanie uchodziło za nieetyczne, to późniejsze prawodawstwo wykluczyło je z użycia.

Od redaktora

Trzy grosze

GLUCHY TELEFON. - Ożesz, ja nie mogę! Chodź zobacz. Co to jest? - Aleś zapociła tę lornetkę! - To kup swoją. - Chwila milczenia. - To chyba Wacek leży pod garazem, urznął się jak dzika świnia. - No leży, a to drugie obok się rusza. - Zobacz idzie Pietruszkowa. - Nie widzi, jak zwykle gada przez telefon. - Lecę na dół, nadam tylko newsa do grupy na facebooku, będę pierwsza. - Chcesz lornetkę? - Nie trzeba, mam aparat z zoomem. - W oknach zaciękawione twarze, widać jak na dłoni dwa dziki weszły w obręb osiedla, poruszają się wolno, węższą. - Ludzie, ludzie, nie podchodzić do dzików, zabrać dzieci, wycofać się, wycofać się! - słychać głos osoby z parteru. - Niech się pani zamknie i nie straszy dzików! - Ja straszę, ja straszę?! - Nagle wypadł Wacek z piwnicy, idzie prosto na dziki, macha rękami. - Wypierdalać, wypierdalać! - Usłyszały to przechodzące dziewczyny. Zawtórowały i dołożyły od siebie. - Wypierdalać dziadu! Jębać, jębać skurwysynów! - Zrobił się zamęt i pyskówka, od parteru do ostatniego piętra, swoje dołożyli też przechodnie, przypadkowi i nie-przypadkowi, przejeżdżające samochody zareagowały klaksonami. Migiem zjawili się fotoreporterzy i stacje radiowe i telewizyjne. - O co poszło? Kto zaczął, przeciwko czemu i komu ten protest? - Trudno się było przedrzeć, ale mediom dano miejsce. Przed kamerami stanął chwiejący się na nogach Wacek, Pietruszkowa i trzy krzyczące dziewczyny. Za ich plecami dawno przemknęły spłoszone dziki, mrucząc pod ryjem „ale dzicz”

JAK W SOCZEWCE. Rzecz to oczywista, że w naszym życiu codziennym, rodzinnym zawodowym skupia się obraz naszego państwa, władz, przełożonych, w każdej dziedzinie i na każdym szczeblu. Jako społeczeństwo zostaliśmy poddani w ostatnich latach takiej obróbce socjotechnicznej, że staje się to skrzywieniem i patologią. Władza robi to po to, aby nami manipulować, a wciskamy wszelkimi kanałami bajer i kit, zaprawiony z drugiej strony opresją (brak pracy, niskie zarobki) - ma uczynić z nas bezwolnych niewolników. Władze żyją w świecie wirtualnym, stworzonym przez siebie przy pomocy usługowych mediów. Środki, którymi obracają to pieniądze, przywileje i wpływy, które zapewniają trwałość takiego systemu. Dlatego tępak, nieudacznik czy przestępca funkcjonuje bezkarnie jako polityk, prezes czy inny decydent. Na naszych oczach kręci się karuzela stanowisk. Patologia ta podważa fundamenty państwowe, samorządowe i społeczne. Mamy dziadostwo,

bo nie wygrywają, nie rządzą, nie decydują najlepsi. Prawdziwe elity i autorytety nie zgadzając się na to, są marginalizowane... Gdy nadejdzie czas kupowania prezentów dla młodego pokolenia, najlepszą inwestycją w przyszłość może być... legitymacja partyjna. Bez nauki, doświadczenia, bez pojęcia taki stworek systemu dostanie wszystko, co zechce.

MÓWIMY SAMI DO SIEBIE. Dawno temu osoba, która mówiła sama do siebie, idąc ulicą czy jadąc tramwajem, była traktowana jak ktoś, komu brakuje piątej klepki. Dzisiaj mówienie w eter za pomocą satelity jest nagminne i zastępuje normalne rozmowy w cztery oczy. Takie gadanie bez oglądania się na to, co dzieje się tuż obok, takie funkcjonowanie także przed ekranem komputera – to fikcja kontaktu z drugim człowiekiem. To życie na niby prowadzone pod czujnym okiem tych, którzy taki kontakt umożliwiają. Nie widząc, nie słysząc się nawzajem, zaczynamy gadać i pisać bzdury – takie bez reguł, bez zasad, bez kultury. Bez piątej klepki.

MILE SŁOWA. One do nas wracają, powinny wracać, chyba że trafiamy na jakiegoś socjopatę – buraka, który mile słowo przyjmuje jako wyraz słabości czy uległości. Mile słowa ułatwiają życie, otwierają skamieniałe dusze, ale też budzą nieufność i ostrożność. Jednak warto ryzykować, bo to jest szansa na... lepsze życie.

PRZECZYTANE:

„nowa forma łączności wpływa na promowanie narcyzmu i niepewności. Większość użytkowników mediów społecznościowych fałszywie przedstawia aspekty swojego życia. Te kłamstwa powodują masowe poczucie nieadekwatności. Mój film jest ostrzeżeniem przed nieustannym praniem mózgu” - powiedziała Gia Coppola o swoim najnowszym filmie pt. „Król internetu”. To gorzka komedia o zaklamywanym rzeczywistości w mediach społecznościowych. Gia Coppola jest wnuczką Francisca Forda Coppoli („Ojciec chrzestny”) i bratanicą reżyserki Sofii Coppoli („Między słowami”).

JESTEŚCIE W NAS. Czy to dobrze, że Polska nie ma mniejszości, jak to było w minionych Rzeczpospolitych wielu narodów? Jako ten, który wychował się na Kresach zachodnich, gdzie był przytłumiony tygiel kulturowo-wyznaniowy, wiem jak trudna, a zarazem inspirująca i kreatywna może być koegzystencja. To są wartościowe wyzwania. Komunizm jako system totalitarny „wycyścił te problemy”. Ale czy staliśmy się, co było w zapisie systemu sowieckiego, narodem jednorodnym i co to oznacza? Walki plemienne toczymy jak zwykle i żadne chrzty, przysięgi i sztandary tego nie zmieniają. Jesteśmy bitni aż do bólu, lubimy go sobie sprawiać lejąc na odlew i na oślep, bez opamiętania - że niby jesteśmy narodem wybranym, albo

wykłętym... Pytanie: jaka jest kondycja nas jako wspólnoty? Patrzę po oczach, po fizjonomiach, po zwyczajach, pamiątkach i historiach, słyszę po akcentach – po przebitkach z przodków. Widzę krzyże, gwiazdy, półksiężyce – piękny panoramiczny obraz Ojczyzny. A w niej, bo jest rodzaju żeńskiego, całe zastępy polskich kobiet: tych najpiękniejszych i najmądrzejszych na świecie.

PRYZYWCZAJENIE. „Nieprzyzwyczajonym myślenie szkodzi” - zwykły mawiać nasz fizyk, którego inspirowaliśmy do różnych równie celnych bot motów. „Przyzwyczajenie jest drugą naturą człowieka” (Consuetudo altera natura est) - powtarzaliśmy na lekcjach łaciny. Wychowanie to kwestia wyuczenia przyzwyczajenia, np. do używania noża i widelca, do czytania książek, do mycia rąk, do sprzątania i wietrzenia pokoju, do opuszczania deski klozetowej. A także do modlitwy, porannej kawy, telefonu do rodziców – całe życie, które też jest tylko kwestią przyzwyczajenia. Jesteśmy z niego co rusz wytrącani – zmianoholizmem, konsumeryzmem, wyścigiem szczurów. W dziurę, pustkę po dotychczasowych przyzwyczajeniach wciskane są nowe idee, mody, wmawiane są poprawności, a przede wszystkim towary, takie bez tradycji, bez kontynuacji, bez porównania, bez patyny, bez siwizny – zawsze młode, tymczasowe, łatwo się psujące. Masowe substytuty i podróbki. W ten sposób działa koło zamachowe i napędowe globalnej produkcji, gdzie człowiek staje się tylko jej przedmiotem. Bez przeszłości i bez właściwości. Zamiast przyzwyczajenia ma być uzależnienie. Nieprzyzwyczajonym myślenie szkodzi.

OKIŚĆ. „To zjawisko związane z opadem śniegu osiadającym na gałęziach drzew i krzewów; gruba warstwa ciężkiego śniegu powodująca często łamanie gałęzi, a nawet całych drzew. Połamane w ten sposób drzewo w leśnictwie zwane jest śniegolomem, a gdy dojdzie do wywrócenia się całego drzewa mamy do czynienia ze śniegowalem”. (źródło Wikipedia). A mnie najbardziej podoba się powiedzenie „proszę śnieg”...

NIE JEST ZŁE. Idziemy z żoną przez osiedle. Z na-przeciwka po schodach zbiega dziewczynka, a dalej za nią idzie kobieta z wózkiem. Dziewczynka mówi do nas „dzień dobry”, na co automatycznie odpowiadam i dodaję uśmiech. Przyglądam się mijanej dziewczynce, nie znam jej. Myślałem, że to był ukłon dla mojej żony, która ma pamięć nauczycielską. - Też jej nie znam – odpowiada na moje pytanie. Ale to taki zwyczaj, aby pozdrawiać ludzi starszych. - Gdy mijamy kobietę z wózkiem, pewnie matkę dziewczynki, pozdrawiam ją z uśmiechem.

UŚMIECHNIĘTY HARACZ. Informuję, że składka ZUS za styczeń 2026 r. dla prowadzących jednoosobową działalność gospodarczą wynosi 1 964,78 zł

JAROSŁAW KAJDAŃSKI

Kartki z Kalendarza Rodzinnego typu zdzierak
(wyd. Telegraph). [Na prawach cytatu]

Czy wiesz, że...

DZIWNE SŁOWA
ZNANE I NIEZNANE

Niektóre z nich już dziś mało znane lub nieużywane i czasem dziwnie brzmiące, ale przecież przez w wiele lat stanowiły element naszej polszczyzny. Oto niektóre z nich:

ZNANE I NIEZNANE, DZIWNE SŁOWA

Niektóre z nich już dziś nieużywane i jakoś dziwnie brzmiące, ale przecież przez wiele lat stanowiły element naszej polszczyzny. Oto niektóre z nich:

Włoka – narzędzie rolnicze służące do ścinania górnej warstwy ziemi; dawna miara powierzchni gruntu, ale także sanie chłopskie.

Wizawa – mały pojazd konny z XVIII w., w którym mieścili się tylko dwie osoby.

Wirydarz – mały ozdobny ogród; także dziedziniec czworoboczny wewnątrz zabudowań klasztornych.

Wienna pani – wdowa pozostająca dożywotnio na majątku męża.

Widenda – podpis urzędowy na dokumencie, poświadczający zapoznanie się z nim.

Wiecheć – coś sterczącego, popłatane, garść słomy, siana; wiechie – słomiane wyściółki butów, stosowane powszechnie przez ludność.

Westalka – suknia w rodzaju tuniki, noszona przez kobiety w XVII i XVIII w.

Wdowi list – przywilej w dawnej Polsce, polegający na niepozywaniu przed sądy wdów, w przeciągu roku od śmierci męża.

Walwas – miara objętości, zawierająca około jednego korca (w przybliżeniu 120 l).

HODEGETRIA

„Ta, która wskazuje drogę” - jest jednym z najstarszych i najważniejszych typów ikonograficznych przedstawiających Matkę Bożą z Dzieciątkiem. Jej historia sięga wczesnego średniowiecza i była głęboko zakorzeniona w tradycji bizantyjskiej. Ikona ta zyskała popularność w świecie chrześcijańskim.

Charakterystyczną cechą Hodegetrii jest przedstawienie Maryi trzymającej na lewym ramieniu Jezusa Chrystusa, którego wskazuje prawą dłonią jako drogę do zbawienia. Jezus zazwyczaj jest ukazany siedzący, z gestem błogosławieństwa i trzymający w lewej ręce zwój Pisma Świętego, symbolizujący Jego mądrość i nauczanie.

Według tradycji pierwsza Hodegetria została namalowana przez św. Łukasza Ewangelistę. Jej najbardziej znany wizerunek znajdował się w klasztorze Hodegon w Konstantynopolu, skąd wzięła swoją nazwę. Erem ten był ważnym centrum kultu maryjnego, a ikona pełniła funkcję ochronną miasta.

Hodegetria odegrała kluczową rolę w bizantyjskiej duchowości i sztuce. Symbolika podkreślała macierzyństwo Maryi oraz Jej rolę jako orędowniczki i przewodniczki do Chrystusa. Typ ten wpłynął na rozwój sztuki ikonograficznej w Rusi Kijowskiej, na Bałkanach i w średniowiecznej Polsce, gdzie wizerunki Hodegetrii stały się popularne w cerkwiach i klasztorach.

Znane ikony Matki Bożej typu „Hodegetria”:

Hodegetria Nowogrodzka – ikona z XII w., przechowywana w Nowogrodzie Wielkim, ceniona za swój surowy styl i duchowość.

Czarna Madonna z Częstochowy – chociaż niektórzy badacze podważają jej związek z Hodegetrią, uważana jest za dzieło inspirowane typem ikonograficznym.

Smoleńska Ikona Matki Bożej – jedna z najbardziej czczonych ikon prawosławnych.

Znanymi twórcami ikon byli Andriej Rublow (wybitny rosyjski artysta, który tworząc swoje dzieła, czerpał inspirację z tradycji bizantyjskiej) oraz Teofan Grek (mistrz bizantyjski, który pracował w Nowogrodzie i

Moskwie; jego styl był pełen ekspresji i mistycyzmu, co wpłynęło na rozwój ikonografii ruskiej). Anonimowi artyści z Konstantynopola i ośrodków takich jak Kijów czy Nowogród tworzyli liczne kopie i wariacje Hodegetrii, kształtując jej ostateczny kanon.

W świadomości wiernych Hodegetria pozostaje symbolem nadziei i opieki. Jej uniwersalne przesłanie akcentuje, że Chrystus jest drogą, prawdą i życiem, a Maryja jako matka wskazuje na Jego zbawcze posłannictwo. Do dziś obrazy Hodegetrii są otaczane szczególnym kultem, łącząc tradycje artystyczne i duchowe chrześcijańskiego Wschodu i Zachodu, będąc zarazem inspiracją dla współczesnych malarzy.

CELERYFER

Termin ma swoje korzenie w XIX w., kiedy to był popularnym określeniem na... rower. Pochodzi od francuskiego słowa *celerifere*, którym nazywano jedno z pierwszych urządzeń przypominających rower.

W 1817 r. baron Karl Drais von Sauerbronn skonstruował dwukołowy pojazd napędzany siłą nóg odpychających się od ziemi, nazwany „maszyną biegową” lub „dreżyną”. Składał się on z dwóch drewnianych kół połączonych deską. Kierowca na niej siedział i odbijał się raz jedną, raz drugą nogą, aby wprawić maszynę w ruch.

Konstrukcja stała się pierwowzorem dla dalszych innowacji, które z czasem przekształciły się w rower, jaki znamy dzisiaj.

Choć nazwa „celeryfer” przeszła do historii, koncepcja urządzenia wciąż się rozwija. Obecnie jednoślady różnią się od dawnych konstrukcji – mamy do czynienia z rowerami elektrycznymi, miejskimi, szosowymi, górskimi.

Współczesny rower jest ewolucją celeryfera, symbolem zmieniającej się technologii, społecznych potrzeb i trendów ekologicznych. Rowerki biegowe dla dzieci są swego rodzaju jego kontynuacją. Umożliwiają one dzieciom rozwijanie równowagi, koordynacji i motoryki i przygotowują je do przejścia na rowery z pedałami. Jest to przykład tego, jak dawne pomysły mogą być zaadaptowane na nowo, zachowując swoje pierwotne wartości.

• Lokalne Forum •

email: wiadomosci.krakow@wp.pl

Erazm Józef Jerzmanowski

8 lutego 2026 roku odbyły się uroczystości obchodów 117. Rocznicy śmierci wielkiego filantropa XIX i XX wieku Erazma Józefa Jerzmanowskiego.

Organizatorem uroczystości było Towarzystwo Przyjaciół Prokocimia i Polska Prowincja O.O. Augustianów.

W uroczystościach udział wzięli m.in.: Przedstawiciele Rady Miasta Krakowa, Rady Dzielnicy XII Bieżanów – Prokocim, Członkowie Towarzystwa Przyjaciół Prokocimia im. E i A Jerzmanowskich, Klubu Sportowego Kolejarsz-Prokocim, Szkoły Podstawowej z Oddziałami Integracyjnymi nr 4 w Wieliczce oraz organizacje i stowarzyszenia lokalne wraz z licznie przybyłymi mieszkańcami Prokocimia.

Uroczystości uświetniła obecność Pocztów Sztandarowych: Towarzystwa Przyjaciół Prokocimia, Klubu Sportowego Kolejarsz-Prokocim, Szkoły Podstawowej nr 4 z Wieliczki.

• Lokalne Forum •

email: wiadomosci.krakow@wp.pl



• Lokalne Forum •

email: wiadomosci.krakow@wp.pl



Po Mszy Św. w intencji śp. E.J. Jerzmanowskiego w Kaplicy O.O. Augustianów pw. Św. Mikołaja z Tolentino, której przewodniczył O.O. Benjamin, nastąpił przejazd do parku pod Pomnik Jerzmanowskiego, gdzie złożono kwiaty i zapalono znicze.

Kwiaty złożono również na grobowcu Erazma i Anny Jerzmanowskich na cmentarzu Rakowickim.

Serdecznie dziękujemy wszystkim uczestnikom.

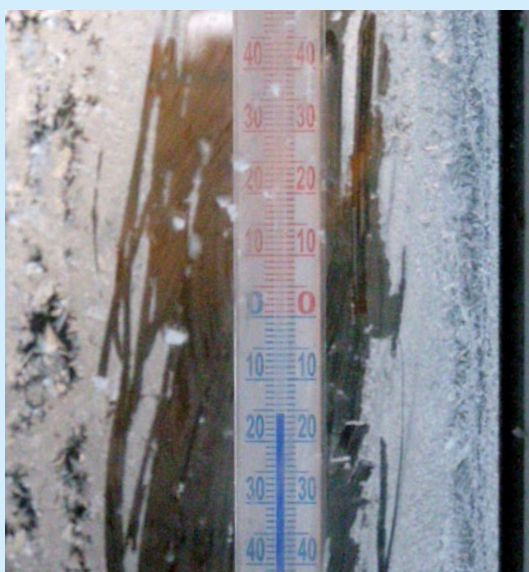
Andrzej Ulman

Prezes Towarzystwa Przyjaciół Prokocimia

Materiały ze strony TPP



ZIMA DAJE NAM POPALIĆ



For. „W”

Kartki z Kalendarza Rodzinnego typu zdzierak
(wyd. Telegraph). [Na prawach cytatu]

Czy wiesz, że...

DZIWNIE SŁOWA ZNANE I NIEZNANE

Niektóre z nich już dziś mało znane lub nieużywane i czasem dziwnie brzmiące, ale przecież przez wiele lat stanowiły element naszej polszczyzny. Oto niektóre z nich:

PAPIER WELINOWY

Został wyprodukowany przez Brytyjczyka Jamesa Whatmana (starszego) w 1756 r. Papiernik zastosował specjalną ramkę czerpalniczą z jednolitej miedzianej

REKLAMA

siatki, co pozwoliło na produkcję wyjątkowo gładkiego papieru. Nowy gatunek papieru zyskał popularność po tym, jak najwybitniejszy ówczesny brytyjski drukarz i typograf John Baskerville wykorzystał go do druku swojej edycji poezji Wergiliusza (1757 r.).

Papier welinowy znalazł szerokie zastosowanie sztuce (używany przez artystów do rysunków i w technice akwarelowej; Wiliam Turner cenił go szczególnie za jego zdolność oddawania subtelnych detali), kaligrafii (chwalony za gładką powierzchnię, która powala na precyzyjne pociągnięcia piórem), drukarstwie (idealny do wysokiej jakości książek, map i dokumentów).

Nazwa welinowy pochodzi od francuskiego słowa velin, oznaczającego pergamin wykonany ze skóry cielęcej, co podkreśla jego gładkość i wysoką jakość. Stare dokumenty i książki drukowane na papierze welinowym są dziś wy-

soko cenione przez kolekcjonerów ze względu na ich trwałość i estetykę.

Określenie papier welinowy używa się obecnie w dwóch znaczeniach: mocny papier imitujący welin służący do tworzenia dyplomów i wydawnictw luksusowych oraz gładki papier wytwarzany poprzez prasowanie arkuszy między polerowanymi płytami metalowymi.

MANUSKRYPTY, INKUNABUŁY...

Papierowe książki dziś powoli tracą na znaczeniu. Wypierają je czytniki e-booków, audiobooki, teksty online. Niemniej książka odegrała niezwykle istotną rolę w dziejach ludzkiej kultury. Warto znać kilka pojęć z jej historii.

Książki pisane ręcznie przez ludzi w wiekach dawnych to rękopisy (inaczej manuskrypty, od łac. manus – ręka i scribere – pisać). Powszechnie utożsamia się je z księgami kopiowanymi ręcznie przez mnichów w średniowiecznych klasztorach, ale zalicz się do nich także rękopisy wykonywane na papirusie, metalu, tabliczkach glinianych itp. Liczba zachowanych dziś manuskryptów to prawdopodobnie ponad milion.

Wszystkie książki wydane do końca XVIII w. (31 grudnia 1800 r.) określa się mianem starodruków. Cechą starodruków jest ręczne ich wytwarzanie: produkcja papieru, czcionek, szycie, oprawa.

Wśród starodruków wyróżnia się najstarsze księgi drukowane, czyli inkunabuły (łac. incunabula – w pieluszcze). Określa się tak druki powstałe od początku drukarstwa (pierwszym drukiem była Biblia 42-wierszowa Johanna Gutenberga w 1455 r.) do końca 1500 r. Szacuje się, że w ciągu niecałych 50 lat na świecie ukazało się ok. 30 tysięcy dzieł w 15-20 milionach egzemplarzy. Do dziś zachowało się, głównie w bibliotekach, nieco ponad pół miliona inkunabułów.

NAJMNIEJSZY NARÓD SŁOWIAŃSKI

W niedalekiej odległości od granic Polski zamieszkują Łużyczanie (Serbołużyczanie, Serbowie łużyccy). Należą oni do grupy Słowian zachodnich. Na zajmowane obecnie tereny przybyli około VI-VII w., a dawniej ich terytoria były pomiędzy Saalawą (Solawą), Hewelą, Odrą, Bobrem, Kwisą a Górą Izerskimi i Rudawami. Dzieli się na grupę górnołużycką z historyczną stolicą w Budziszynie oraz dolnołużycką (Łużyczanie właściwi) w okolicach Chociebuża.

Tereny należące do Serbołużyczan były stopniowo anektowane przez Niemców i nigdy nie udało im się utworzyć własnego państwa. W 932 r. Henryk I książę Saksonii podbił Łużycę, a w 963 r. to samo zrobił margrabia Marchii Wschodniej Geron. Za czasów Bolesława Chrobrego, w latach 1002-1018 toczyły się wojny polsko-niemieckie o te ziemie. Przechodziły one z rąk do rąk, a walki zakończył pokój w Budziszynie zawarty w 1018 r., na mocy którego Łużycę pozostały przy Polsce. Nie na długo jednak, bo w 1031 r. utraciliśmy je. Już na początku XVI w. tereny te zostały prawie w całości zgermanizowane. W późniejszych latach, po wojnie trzydziestoletniej i kongresie wiedeńskim, wprowadzono kolejne ograniczenia, jak np. zakaz odprawiania nabożeństw w języku łużyckim. Na nic zdały się jakiegokolwiek próby oporu, a duża część Łużyczan wyemigrowała.

Kłęska Niemiec po I wojnie światowej wzmogła nadzieje na utworzenie niepodległego państwa łużyckiego. Sprawa podnoszona była na konferencji pokojowej w Paryżu w 1919 r., ale poszczególne kraje europejskie debatujące na temat powojennego ładu europejskiego nie były zainteresowane takim rozwiązaniem, a sytuacja pogorszyła się, kiedy do władzy doszedł Hitler.

Po 1945 r. próbując wykorzystać zmienioną sytuację geopolityczną, działacze serbołużyczcy proponowali przyłączenie ich terytorium do Polski lub Czechosłowacji. Jednak Łużycę podzielono administracyjnie pomiędzy Brandenburgię i Saksonię, stały się częścią utworzonej w 1948 r. NRD. Obecnie Serbołużyczanie starają się nie zatracać swojej odrębności kulturowej, a łączy ich wiele obyczajów i tradycji. Wedle szacunków żyje ich około 60 tys. W miastach i wsiach, które zamieszkują, napisy są po niemiecku i łużycku, również w urzędach można się porozumieć w języku łużyckim, choć posługuje się nim coraz mniej osób.

W Budziszynie, który jest największym skupiskiem Serbołużyczan, działają Niemiecko-Łużycki Teatr Narodowy, Instytut Serbski, a także redakcje czasopism. Podobne instytucje funkcjonują w Chociebużu.

**ZAPRASZAMY po OKNA - Ciepłe Trzyszybowe
DRZWI - Wejściowe - Pokojowe - Usługi Remontowe**



Kupon Rabatowy
-WIOSNA-
POLSKI
500 zł dla Ciebie - Przy zakupie 5 okien 3 szybowych z montażem.
Zarejestruj kupon rabatowy – ilość ograniczona.

www.DARMAN.eu, ul. Kurczaba 2, Kraków

Umów się na spotkanie Tel. 501 420 653

Okna i Drzwi od 20 lat pod tym adresem.

**FRONTY
BLATY
WYMIANA**

tel. 12 655 12 29
kom. 500 101 777
ul. Jastrzębia 7
Wola Duchacka
biuro@mebloplast.pl

**KUCHNIE
SZAFY
NA ZAMÓWIENIE
PŁYTY
BLATY**

OBRÓBKA CNC, Krzywoliniowa
OKLEINOWANIE PCV

tel. 12 265 32 00
kom. 500 101 777
ul. Jastrzębia 7
Wola Duchacka

SZUKASZ PRACY?

☒ WYPEŁNIJ FORMULARZ
grupabiotop.pl/rekrutacja

Lub zadzwoń: 510-333-101

biotop

LIDER W MALOWANIU DACHÓW



WIADOMOŚCI: tel. kom. 504 853 960, e-mail: wiadomosci.krakow@wp.pl, www.wiadomoscipodgorze.pl

Redaktor naczelny: Jarosław Kajdański. Stali współpracownicy: Barbara Bączek, Krzysztof Duliński, Maria Fortuna-Sudor, Paulina Polak.

Redaktor techniczny: Jarosław Jagła, Wojciech Jelonek. Reklama: Maria Miśkiewicz tel. 609 124 222. Dystrybucja: Bogusław Frączek.

Wydawca: „ARGO”. Druk: LEYKO, Kraków, ul. Romanowicza 11, tel. 12 656 44 87. Nakład: 6 000 egz. bezpłatnych.

Redakcja zastrzega sobie wszystkie przysługujące jej prawa, w tym do skracania tekstów i zmiany ich tytułów oraz nieponoszenia odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń. PL ISSN 1507-6105